

## Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę na 81. posiedzeniu Senatu w dniu 29 lipca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Panie Ministrze!

22 lipca odbył się w Poznaniu marsz, protest zorganizowany przez Stowarzyszenie Dzierżawców i Właścicieli Rolnych RP, którzy na ręce wojewody wręczyli petycję do premiera, krytykując tym samym politykę, jaką minister rolnictwa prowadzi wobec tej grupy producentów rolnych. Nie jestem zwolennikiem tego typu manifestacji, nie podoba mi się ultymatywny ton petycji. Zdecydowanie wolę dialog, a nie awantury, co nie oznacza, że nie zgadzam się z wieloma postulatami tego środowiska. Są one warte zastanowienia i dyskusji, bo wiele w nich słusznych i racjonalnych argumentów. Stąd moja decyzja o zainteresowaniu tym tematem Wysokiej Izby i próba przedstawienia Panu Ministrowi mojego poglądu w tej sprawie.

Głównym powodem protestu dzierżawców są obawy przed zmianami w ustawie o nieruchomościach rolnych lansowane przez Pana Ministra, które dzierżawcy określają mianem „ciosu w ich plecy”. Ich argumentacja nie jest pozbawiona sensu, a w swojej petycji piszą oni, co następuje. „Dzięki wysokim czynszom, które regularnie opłacamy do Agencji Nieruchomości Rolnych, Skarb Państwa odzyskał długi po byłych PGR. W związku z tym jesteśmy jedyną grupą społeczno-zawodową, która nie otrzymała żadnych przywilejów, a spłaciła do Skarbu Państwa nie swoje długi. Umowy dzierżaw zawierane były z terminem do trzydziestu lat, co miało dać czas na sukcesywne wykupywanie gruntów. Były premier Jerzy Buzek na dwanaście lat zablokował swoim pismem sprzedaż gruntów do czasu uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej. Dzisiaj ANR, wyznaczając zaporowe ceny gruntów, zmusza dzierżawców do wykupu, nie patrząc na ich możliwości finansowe, pod groźbą utraty pierwszeństwa nabywania. Takim działaniem pan minister zachęca do wykupu ziemi przez spekulantów posiadających kapitały o niejasnym źródle pochodzenia. Działania pana ministra cechuje premedytacja, ponieważ nie zrobił nic, aby przygotować źródła finansowania zakupu gruntów, mając jednocześnie pełną wiedzę o niskiej rentowności 1 ha ziemi oraz o dużym udziale kredytu w bilansie gospodarstw dzierżawców. Potrzebne są linie kredytowe na zakup gruntów, a wielkość spłaty nie może przekroczyć wartości opłacanego czynszu dzierżawnego, w przeciwnym razie polskie grunty w dużej części trafią w ręce kapitału spekulacyjnego. Podstawowym i najbardziej ekonomicznym sposobem użytkowania ziemi jest długoletnia dziedziczna dzierżawa, co pokazują europejskie doświadczenia”.

Dzierżawcy to niemała grupa producentów rolnych. Gospodarują na dwóch milionach hektarów i corocznie do Skarbu Państwa wpłacają 2 miliardy zł tytułem dzierżaw. W tej sytuacji chciałbym poznać stanowisko Pana Ministra wobec ich postulatów, a zwłaszcza wobec uchwalenia ustawy o długoletniej i dziedzicznej dzierżawie rolnej oraz uznania odebranych 20% areалу dzierżaw i możliwości długoletniej dzierżawy oraz sukcesywnego wykupu.

Chciałbym też wiedzieć, na ile zasadne są obawy dzierżawców zawarte w ich apelu, którego fragmentacytuję ponownie. „Protestujemy – piszą oni – celem powstrzymania niekorzystnej i szkodliwej dla Polski sprzedaży gruntów rolnych Skarbu Państwa podmiotom spekulacyjnym, ratowania miejsc pracy pracowników rolnych, bronimy siedemdziesięciu tysięcy miejsc pracy w regionach o dużym bezrobociu oraz ZUS przed utratą wpływów z opłacanych składek, obrony własnych nakładów inwestycyjnych w naszych gospodarstwach, ochrony rynku rolnego przed kolejną próbą wyrwania pieniędzy celem ratowania budżetu”.

Liczę na życzliwą i w miarę szybką odpowiedź, albowiem z niepokojem obserwuję zjawisko pojawiającej się tu i ówdzie wymuszonej wyprzedaży gruntów rolnych Skarbu Państwa, której skutkiem jest rozdrobnienie dobrze funkcjonujących dużych gospodarstw, tracących w ten sposób zdolności inwestycyjne oraz drastycznie ograniczających roczne nakłady produkcyjne.

Henryk Stokłosa